

wśród niemieckiej burżuazji, że kiedy wiosną 1848 r. wybuchła rewolucja berlińska, burżuazja szybko wycofała się na pozycję całkowitej solidarności z reakcją pruską, mimo że w jej interesie leżała przebudowa skostniałego systemu gospodarczo-społecznego Prus.

Wychodzący we Wrocławiu w r. 1848 tygodnik satyryczny „Gasflammen“ w numerze 1 z 26 lipca 1848 r. zamieścił notatkę następującej treści:

„W Górach Sowich panuje tyfus głodowy, a demokraci Śląska wzywają wszystkie serca ludzkie do łagodzenia tamtejszej biedy. Demokraci — to dziwne typy. Dlaczego nie pozostawiają oni troski o głodnych w Górach Sowich rządowi? Zagadnienia socjalne należą u nas do zakresu działania ministra wojny, a historia uczy, że rząd najlepiej wie, w jaki sposób uspokoić głodnych tkaczy“.

(W tym miejscu zamieszczono rysunek, przedstawiający trzech żandarmów, strzelających do ludu.)

Nie znajdując sposobu realizacji swych rewolucyjnych dążeń, myśl postępową wciąż jeszcze nie dostrzegała wtedy istoty wyzysku kapitalistycznego. Pamiętajmy, że w r. 1848 upłynął zaledwie rok od ukazania się „Manifestu Komunistycznego“ i że socjalizm naukowy stawał dopiero pierwsze kroki na drodze zwycięskiego pochodów po krajach Europy i Ameryki. Toteż w propagandzie, prowadzonej przez rzeczników klasy robotniczej, wciąż jeszcze przeważają akcenty buntu przeciwko maszynom, chociaż hasła antykapitalistyczne coraz wyraźniej przebijają spoza odezw i artykułów tej epoki.

Oto dla przykładu kilka fragmentów artykułu, ogłoszonego w tygodniku „Die Reform“ z 17. 7. 1848 r., wydawanego w Jeleniej Górze pod red. Geорга Fischera:

„Precz na zawsze z maszynami, „oszczędzającymi ręce ludzkie“ — woła cały naród niemiecki, wciąż jeszcze uciskany przez maszyny. Precz z maszynami, które niszczą szczęście naszego życia, wyzyskują naszą pracę — wołają miliony naszych niemieckich braci. Jest to ich krzyk rozpaczny, ich ostatnie słowo, które mogą wymówić Czy ten krzyk rozpaczny ma przebrzmieć bez echa na wielkich obszarach Niemiec? Czy to wołanie o ratunek naszych biednych braci, doprowadzonych niemal do stanu zbydlenia, ma istotnie przebrzmieć bez echa?“  
(Następuje opis zakupywania przez przedsiębiorców maszyn, zamiast zatrudnienia robotników, których nędza zmusza do popełnienia różnych zbrodni. „Czy można ich potępiać?“ — pyta autor. „Nie! potępienie winno spaść na innych“).

„...Mamy tu więzienia i twierdze różnego rodzaju, aby ludzi zniszczonych zniszczyć jeszcze bardziej; widzimy, jak wszyscy urzędnicy i wszystkie urzędy zajmują się tym, aby zamknąć pod kluczem takiego rabusia i mordercę, ale ta maszyna ludzka nie wie, że nędzy naszych czasów nie można usunąć przy pomocy więzień itp., instytucji, ale że tą drogą jeszcze się zwiększa nędza...“

„...Nie należy się dziwić, że nie ma w naszych czasach pieniędzy wśród ludu, jeśli zważyć, że lichwiarscy kapitaliści i właściciele fabryk składają pieniądze tysiącami do skrzyń lub wyrzucają je za granicę na kupno maszyn i że jeden taki przekaz pieniędzy mógłby zapewnić egzystencję wielu setek rodzin przez całe lata. To wszystko przyczynia się do szerzenia bezgranicznej nędzy naszych czasów i nie- sie olbrzymimi krokami śmierć i zniszczenie naszemu pokoleniu...“\*

Kazimierz Rusinek

## JĘZYK POLSKI NA ŚLĄSKU W CZASIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Historia hitlerowskiej okupacji na Śląsku czeka jeszcze na opracowanie. Dotychczasowe publikacje nie spełniają postulatu wyczerpującego przedstawienia tych dzie-

\* Tkaczom śląskim poświęcił „Przegląd Zachodni” nr 11—12/1949 już jeden artykuł pióra Wł. Rusińskiego pt.: Tkactwo lniane na Śląsku do r. 1850.

jów<sup>1</sup>. Najpoważniejszą pozycją z nich jest niewątpliwie praca Zygmunta Izdebskiego<sup>2</sup>. Ukazała się ona w 1946 r., a więc dość dawno, i poświęcona jest w całości sprawie niemieckiej listy narodowej.

Ze sprawą narodowościowej walki ściśle związane jest zagadnienie używania na Śląsku<sup>3</sup> języka polskiego. Zaznajomienie się z nowymi dokumentami pozwala stwierdzić, że zagadnienie to — obok walki czynnej — stało się probierzem polskości Śląska. Sprawie tej poświęcona jest niniejsza relacja.

### 1. Pierwsze miesiące okupacji

Z chwilą wkroczenia wojsk hitlerowskich na Górny Śląsk, urządzenia się administracji, w szczególności zaś aparatu organizacyjnego NSDAP — jak pisze Kazimierz Popiołek<sup>4</sup>.

„... zniknęły natychmiast polskie napisy<sup>5</sup>, zniknąć miała z publicznych miejsc polska mowa. Pojawiły się na ulicach plakaty: Wer spricht polnisch, ist unser Feind, pojawiły się zarządzenia zakazujące używania publicznie polskiego języka, za niestosowanie się do nich zaczęto nakładać kary. Przede wszystkim zaś używanie języka polskiego groziło natychmiastową, brutalną reakcją ze strony rozwydrzonych zwycięzców. Wszelkimi sposobami wypędzano język polski z życia publicznego na Śląsku.

Zorganizowana, nie przebiegająca w środkach akcja niemiecka odniosła skutek. Nawet fanatycy polscy — jak się wyrażali niemieccy sprawozdawcy — używali

<sup>1</sup> W. Oszełda, Volkslista na Śląsku, Przegląd Zachodni, 5, 1948 r. Mamy tam obszerną bibliografię zagadnień dotyczących spraw Śląska z czasu okupacji hitlerowskiej, nie tylko opracowań, ale i artykułów publicystycznych i dziennikarskich. — Patrz także W. M e r c z y Ń s k i, Problem tzw. „palcówki” na Śląsku Cieszyńskim, Przegląd Zachodni, 01,9 1949.

<sup>2</sup> Zygmunt I z d e b s k i, Niemiecka Lista Narodowa na Górnym Śląsku, Katowice—Wrocław 1946, wyd. Instytut Śląski.

<sup>3</sup> Przez określenie „Śląsk” będziemy rozumieli w tej relacji niemiecką jednostkę administracyjną z czasu okupacji. Obejmuje ona tzw. Śląsk wojewódzki, Opolszczyznę i kilka powiatów z województwa krakowskiego, kieleckiego (w części lub w całości) mianowicie: Biała, Żywiec, Sosnowiec, Będzin, Zawiercie, Olkusz, Blachownia.

<sup>4</sup> Kazimierz P o p i o ł e k, Śląsk w oczach Gestapo, Katowice 1948 Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, s. 42.

<sup>5</sup> Wlemy, jakie fantastyczne tempo przybrała akcja przemalowywania ziem wcielonych do Rzeszy z wszelkiej polskiej nazwy i litery na niemieckie. Przecież i tutaj w swym szowinizmie narodowym hitlerowcy nie byli z tego zadowoleni; jeszcze bowiem we wrześniu 1939 pisze niejaki „je” w artykule wstępnym Kattowitzer Zeitung (nr 254) pt. „Das deutsche Gesicht unserer Heimat” co następuje: „... Es gibt immer noch Leute, die glauben, dass die Entfernung der polnischen Aufschriften und Schilder Zeit habe. Gewiss, e n t s c h e i d e n d ist, dass Oberschlesien innerlich wirklich deutsch geblieben ist. Aber wir sehen gar nicht ein, warum dies nicht auch äusserlich seinen Ausdruck finden soll. Die Polen haben systematisch jede deutsche Aufschrift entfernt. Sollen wir das, was durch Gewalt und Terror uns aufgedrängt wurde, nun bestehen lassen? Wir wissen, dass gerade diejenigen, die zu polnischen Zeiten eine fragwürdige Rolle spielten, die ersten waren, welche die Hakenkreuzfahnen herabhängten und die polnischen Aufschriften entfernten. Wir wissen auch, dass oftmals gerade die Volksgenossen, über deren Volkstumszugehörigkeit nie ein Zweifel bestand, es nicht so eilig hatten, weil sie wussten, dass das Äussere nicht entscheidend ist. Aber nun sind zwei Wochen vergangen, und es wird wirklich Zeit, dass auch die letzte polnische Aufschrift verschwindet. Gerade wir Deutschen sind in dieser Hinsicht zu tolerant; wir glauben dass eine kleine Tafel ja nicht so wichtig ist. Aber sie ist überaus wichtig, denn die feindliche Propaganda, die zweifellos auch Oberschlesien noch genauer unter die Lupe nehmen wird, wird mit diesen kleinen Vergesslichkeiten der Welt beweisen wollen, dass Oberschlesien doch nicht deutsch bis ins Mark ist. Und wir, die wir hier über 17 Jahre lang auf der Wacht standen, wir haben die Pflicht, den vielen Feinden Deutschlands auch die letzte Möglichkeit zu nehmen, am deutschen Charakter unserer Heimat zu zweifeln. Und darum: Hinweg mit den letzten polnischen Buchstaben! Hinweg mit allem, was uns an die furchtbaren Jahre der Herrschaft des polnischen Untermenschentums erinnert!”

w miejscach publicznych niemieckiego języka (MOS, 22 XII 42)<sup>6</sup>. Język polski znalazł schronienie prawie że wyłącznie w 4 ścianach tysięcy polskich domów, w rozmowach w kole rodzinnym, z najbliższymi. I tu zresztą niejednokrotnie z obawą, w szczególności w rozmowach z małymi dziećmi, które zbyt łatwo mogły zdradzić na zewnątrz, że w domu mówią po polsku<sup>7</sup>.

Podobnie charakteryzują sytuację inni autorzy zajmujący się tym zagadnieniem. Zaden z nich jednak nie cytuje ani jednego urzędowego zarządzenia hitlerowskiego. Prawdopodobnie niektórzy z tych autorów uważali zwyczajne ogłoszenia za zarządzenia władz administracyjnych.

Niepowolywanie się na dokumenty hitlerowskie wyjaśnić można także tym, że okupanci nie wszystkie dziedziny życia, zwłaszcza odnoszące się do spraw kultury — zaliczamy do nich zagadnienie używania języka polskiego — uregulowali od strony „prawnej“<sup>8</sup>. Niemniej uważamy, że takie przepisy były, choć sami — jak dotychczas — nie jesteśmy w ich posiadaniu<sup>9</sup>.

Tak więc się przedstawia życie polskie na odcinku używania polskiego języka na Górnym Śląsku w pierwszych miesiącach okupacji.

Wiemy, że na terenie reszty ziem wcielonych do Rzeszy hitlerowcy bezwzględnie stosowali przymus używania przez Polaków języka niemieckiego w urzędach. Trzeba jednak przyznać, że na Śląsku sytuacja była najtrudniejsza. Powstrzymywanie się Polaków od używania publicznie języka polskiego, przynajmniej głośno, posługiwanie się w szeregu wypadków nawet językiem niemieckim było wynikiem ogólnej sytuacji wytworzonej przez hitlerowców w pierwszym okresie po zajęciu przez nich ziem zachodnich, później wcielonych do Rzeszy. Polityka zastraszania, po prostu terroru, zwłaszcza na Górnym Śląsku, niewątpliwie przyczyniła się do tego stanu rzeczy.

Jest rzeczą nader zmienną, że zgodna opinia polskich autorów prac dotyczących okupacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku — w sprawie używania tam języka polskiego w pierwszych miesiącach okupacji — stoi w sprzeczności z opiniami hitlerowskimi. Czytamy bowiem w przytoczonym już artykule wstępnym Kattowitzer Zeitung:

„In den ersten Tagen nach dem Einmarsch unserer Wehrmacht hörte man öffentlich kaum ein polnisches Wort. Jeder war mit Stolz dabei, sein Deutschtum auch äusserlich zu dokumentieren. Und nun machen sich wieder Gedankenlosigkeit und Nachlässigkeit breit. In den vergangenen 17 Jahren der Bedrückung war es verschiedenen Volksgenossen aus den bekannten Gründen nicht immer möglich, auch offen ihr Deutschtum zu zeigen. Nachdem sie nun in den ersten Tagen besonderen Nachdruck darauf gelegt hatten, als Deutsche erkannt zu werden, glauben sie offensichtlich, dies nicht mehr möglich zu haben. Und während sie zunächst nur hier und da ein polnisches Wort einfließen liessen, reden sie jetzt mit den Leuten, mit denen sie bisher polnisch sprechen mussten, aus Bequemlichkeit und träger Nachlässigkeit wieder polnisch“.

Pośredkując prawdę trzeba niewątpliwie przypisać niezadowolenie hitlerowców ich nadgorliwości i fanatyzmowi. Niemniej stwierdzenie, że w tym czasie jednak na Śląsku rozbrzmiewała mowa polska, zwrócenie uwagi na to w artykule wstępnym organu hitlerowskiego o równocześnie urzędowego dziennika władz jest wysoce znamienne.

<sup>6</sup> Meldungen aus dem Gau Oberschlesien. Są to sprawozdania Sicherheitsdienst, Leitabschnitt Kattowitz, dotyczące nastrojów i postawy ludności polskiej. Te właśnie sprawozdania złożyły się na opracowanie Popiolka (bliższe, szersze objaśnienia patrz przypisek 13).

<sup>7</sup> Zbyszko Bednorz, Śląsk wierny Ojczyźnie, Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1946, s. 53. — Władysław Ochmański, Problem narodowościowy na Śląsku Cieszyńskim na tle pałcówki i volkslisty (praca magisterska) Poznań, 1947, s. 40.

<sup>8</sup> Karol Marian Pospieszalski, Polska pod niemieckim prawem 1939—1945, Ziemia Zachodnie, wyd. Instytut Zachodni Poznań 1946, s. 159—160.

<sup>9</sup> Powinny się one znaleźć w dziennikach urzędowych poszczególnych prowincji czy re-gencji. Co do Śląska niestety ani Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, ani Biblioteka Śląska w Katowicach (z wyjątkiem jednego rocznika) nie posiadają Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Kattowitz.

## 2. Okres drugi

Stan rzeczy, przedstawiony wyżej, obejmuje zaledwie pierwsze dwa miesiące okupacji, mianowicie wrzesień i październik 1939 r. W listopadzie Śląsk wchodzi w nowy, drugi okres tej okupacji. Rozpoczyna go zarządzenie o policyjnej rejestracji ludności, tzw. *Einwohnererfassung*. Trzeba mieć stale w pamięci atmosferę terroru, w jakiej akt ten się odbywał. Są to dni odwetu. Wykonywane są egzekucje, skryte i nieskryte popospolite mordy, załatwia się osobiste porachunki i spory sąsiedzkie, którym się nadaje charakter narodowych i politycznych zatargów. Sytuację pogarszało zachowanie się ludzi o nieskrystalizowanej świadomości narodowej, tzw. chacharów. Przerzucili się oni natychmiast na stronę w danej chwili silniejszego. Zapanowała powszechna atmosfera klęski, rozgoryczenia, pogłębiona propagandą gróźb i zastraszania.

W tym właśnie czasie zarządzono tzw. *Einwohnererfassung*, zwaną popularnie na Ziemiach Zachodnich wcielonych do Rzeszy „palcówką“ (na blankiecie zamiast fotografii rejestrujący się składali odcisk palca). Rejestracja ta ułatwić miała hitlerowcom rozpoznanie, kto jest Polakiem, a kto Niemcem. Innymi słowy, chodziło o przeprowadzenie wyraźnej, ostrej linii podziału między grupą narodową polską a niemiecką. Ze strony ludności polskiej trzeba było wybrać jakąś taktykę i lud śląski taktykę tę znalazł. Ogromna większość ludności polskiej podała w blankietach, że używa języka niemieckiego albo niemieckiego i polskiego.

Ale sprawa rozwija się dalej. Kiedy w mechanicznej konsekwencji polityki hitlerowskiej, stosującej w dalszym ciągu nagminnie przymus w trakcie wpisywania ludności Śląska na niemiecką listę narodową, ludność ta w ogromnej liczbie znajdzie się w trzeciej i czwartej grupie tej listy, hitlerowcy ostatecznie przegrają politykę narodowościową. Jej kardynalna zasada: dokonania ostrej linii podziału między grupą narodową polską a niemiecką — została na Śląsku w zupełności złamana.

Jakkolwiek prawne zaszeregowanie polskiej ludności Śląska do takiej czy innej grupy niemieckiej listy narodowej pociągnęło za sobą szereg bardzo poważnych skutków, nie wpłynęło to jednak bynajmniej na rzeczywisty układ stosunków narodowych na Śląsku, nie zmieniło się definitywnie — do czego hitlerowcy zmierzali wszelką siłą i wszystkimi środkami — oblicze narodowe Śląska.

Od tego mniej więcej czasu sprawy używania języka polskiego na poszczególnych terenach ziem wcielonych do Rzeszy ułożyły się różnicie. Na terenie tzw. Warthelandu Greiser, uznając wielki odsetek zamieszkałej tam ludności za polską, pozwalał jej na używanie między sobą języka polskiego<sup>10</sup>. Jak sprawy te miały się ułożyć na Śląsku i Pomorzu, niech świadczy późniejszy rozwój sytuacji. Wypowiedź Forstera, gauleitera Pomorza, którą w całej rozciągłości zastosować możemy i do Górnego Śląska, posłuży nam za znamienny przykład<sup>11</sup>:

„Partia winna czuwać nad tym, by używano tylko języka niemieckiego. Język polski musi być zupełnie wytępiony. Wszyscy Niemcy, w szczególności kierownicy gospodarstw rolnych, winni ze swymi podwładnymi mówić tylko po niemiecku. Jeżeli ci tego języka jeszcze nie znają, to po dwóch latach panowania niemieckiego w tym kraju byłby czas, by kierownicy swoim ludziom niemiecki język wpolili (*die deutsche Sprache beibringen*)“.

Właściwe jednak światło na stosunki śląskie w zakresie używania języka polskiego — jak gdyby równoległe do stosunków ustalonych przez Forstera na Pomorzu —

<sup>10</sup> Pospieszalski, op. cit., s. 179, 181. — Fatrz również tegoż autora — Język polski w tzw. „Kraju Warty”, Przegląd Zachodni 1/2, 1949 r.

<sup>11</sup> Danziger Vorposten z 7. 2. 1942: „Die NSDAP als Rückgrat der Volkstumsarbeit“; cytujemy za Pospieszalskim, jak wyżej, s. 180.

rzuca autor artykułu wstępnego w Kattowitzer Zeitung z połowy 1940 roku, pisząc m. i.<sup>12</sup>:

„Es ist deutsche Art, das eigene Heim reinzuhalten. Unser aller Heim aber ist das oberschlesische Land. Kein Wunder also, wenn wir entschlossen sind, aus ihm das zu tilgen, was uns unerträglich ist. Und das ist der Klang jener Sprache, in der so lange Jahre hindurch deutsche Not und deutsches Verderben als erster Punkt eines vom Hass diktierten Programme verkündet werden. Uns genügt dies vollauf, um mit ihr Schluss zu machen...

... Ja, dieser Hass war ihr ganzes Gut! Sie hatten sich alle Mühe gegeben, ihn in den Geistern recht vieler Oberschlesier anzufachen, und sie taten es im gleichen Augenblick, in dem sie hier auf diesem Boden mit allen Mitteln der Lüge, der Überredung und des geistigen Terrors die polnische Sprache künstlich voranzutreiben suchten. Mit dieser Sprache hatte sich ein Ungeist in Oberschlesien eingenistet, der die deutschen Menschen des Landes im tiefsten Herzen empört, der ihnen undenkliches Leid zugefügt hat.

Die polnische Sprache hat deshalb keinen Raum mehr in Oberschlesien!“

Wybiegliśmy celowo naprzód, aby ogólnie pokazać, w jakim kierunku potoczą się wypadki i rozwinie się walka między ludnością polską a hitlerowcami w dziedzinie używania języka polskiego.

Obok tego pojawia się i nowe zagadnienie. Ponieważ, jak powiedzieliśmy, ogromny procent ludności Śląska włączono w niemiecką grupę narodową, co oczywiście pociągnęło za sobą sprawę używania przez tych „Niemców“ języka polskiego — rozpoczyna się walka i o to zagadnienie.

NSDAP zajęła się tą sprawą dopiero w 1942 r., ustalając, że należy używać języka polskiego „tylko wtedy, gdy to jest nieodzowne dla porozumienia się z Polakami“<sup>13</sup>. Ale na Śląsku sprawy te dojrzały o wiele wcześniej.

### 3. Język polski i Einwohnererfassung

Powiedzieliśmy już, że Niemcy wnet, w czasie policyjnej rejestracji, zorientowali się w grze politycznej ludności polskiej na Śląsku. Jak wykażemy dokumentem, okazało się, że zarówno ci, co znali język niemiecki, jak i ci, którzy nim nie władali, podali przy rejestracji język niemiecki, chociaż w życiu codziennym nim się nie posługiwali. Treść tego dokumentu jest bardzo wymowna. Wyjaśnia on nam bowiem istotę sprawy, potwierdza fakt gry politycznej ludności. Dokumentem tym jest pismo landrata pszczyńskiego występującego w charakterze kierownika ekspozytury niemieckiej listy narodowej. Pismo to potwierdza również oficjalny stan rzeczy istniejący na innych terenach. Stosunki w Pszczyńskim były tylko odbiciem stosunków panujących na całym Śląsku. Landrat pszczyński tak formułuje sprawę używania języka polskiego na tle przeprowadzonej policyjnej rejestracji<sup>14</sup>:

„In dem Runderlass des Reichsministers des Innern vom 13 III 41 betr. Erwerb der deutschen Staatsangehörigkeit durch ehemalige polnische und Danziger Staats-

<sup>12</sup> Sprache des Unfriedens. Darum Schluss mit dem Polnischen in Oberschlesien! Von Heinz Weber, Kattowitzer Zeitung, nr 192, r. 1940.

<sup>13</sup> Vertrauliche Informationen NSDAP, nr 46/42 r. Cytujemy również za Pospieszalskim, j. w., s. 180.

<sup>14</sup> Der Landrat. Zweigstelle der Deutschen Volksliste, L. VII DV., Verteiler III., Pless, den 6. Mai 1941. Betrifft: Begriff der Haussprache. Fodpisano: von Derschau. I. Z. Dok. 1-107.

angehörige<sup>15</sup>, der sich in den Händen sämtlicher Ortspolizeiverwalter und Bürgermeister befindet, spielt gerade für ostoberschlesische Gebiete die Haussprache eine besondere Rolle. Wer sich vor dem 1 IX 1939 zum deutschen Volkstum bekannt hat, wird auch dann in Abteilung 1 oder 2 der deutschen Volksliste aufgenommen, wenn die Haussprache nicht seit jeher deutsch gewesen ist. Bei solchen verdienten Volksdeutschen kommt es also nicht so sehr darauf an, welches die Haussprache ist. Ebenso ist die Haussprache von geringerer Bedeutung, wenn ein Antragsteller zweifelsfrei seine deutsche Abstammung nachweisen kann. Das wird aber bei den meisten Oberschlesiern nicht der Fall sein. Vielmehr gehören die meisten Oberschlesier zu einer völkisch nicht klar einzuordnenden, blutmässig und kulturell zum Deutschum hineingehenden Bevölkerungsgruppe mit slavischer Haussprache (Abs. 6 des Rd.-Erlasses). Hier muss dann also in jedem Einzelfall geprüft werden, ob die Antragsteller als erwünschter Bevölkerungszuwachs anzusehen sind oder nicht. Also kommt es bei allen Rückfragen entscheidend auf die Haussprache an.

Die Personenerfassung im Dezember 1939 hat schon gezeigt, dass die Mehrzahl der Bevölkerung des Kreises Pless fälschlich behauptete, ihre Muttersprache sei deutsch. Fragt man dann aber die Kinder oder Ehefrauen oder Brüder, man stellt dann fest, dass diese kaum ein Wort deutsch sprechen können. Wenn also Rückfragen an die Ortspolizeiverwalter und Bürgermeister kommen, genügt es nicht, wenn die Antragsteller selbst befragt werden, sondern man muss sich nach den Kindern erkundigen. Es mag Familien geben, in denen seit dem 1 IX 1939 die Haussprache gewechselt hat. Diese Familien werden aber erheblich in der Minderzahl sein. Wir dürfen uns nicht einbilden, dass dem häufigeren Gebrauch der deutschen Sprache in der Öffentlichkeit auch der Gebrauch der polnischen Sprache in den Familien entspreche. Die Erfahrungen aus Westoberschlesien bestätigen vielmehr das Gegenteil. Wenn also nach der Haussprache gefragt wird, so ist grundsätzlich:

1. die Haussprache vor dem 1 IX 1939 zu berücksichtigen und
2. festzustellen, wie die Kinder und sonstigen Familienangehörigen die deutsche Sprache beherrschen.

Eine Rückfrage bei dem Lehrer oder eine örtliche Ermittlung durch eine andere zuverlässige Person wird da schnell Klarheit bringen. Es ist jedenfalls leichtfertig, wenn in Fragebogen die Haussprache als „deutsch“ oder „deutsch und polnisch“ bezeichnet wird, ohne dass genaue Erkundigungen eingezogen sind.

Ich ersuche dies künftig in jedem Fall zu beachten und behalte mir vor, wenn die Haussprache als „deutsch“ bezeichnet wird, Stichproben anzuordnen“.

Powoływanie się w piśmie na tezę z okólnika ministra spraw wewnętrznych Rzeszy o charakterze większej części ludności Śląska, mówiącej w domu słowiańskim językiem (*mit slavischer Haussprache*), jest w tym wypadku bardzo znamienne. W piśmie ministra jest to zagadnienie teoretyczne, landrat pszczyński zetknął się z nim w praktyce życiowej.

Pragnienie landrata, aby ostatecznie zdekonspirować istotę sprawy — tzn. kto na pewno mówi na Śląsku po niemiecku, a kto po polsku i w jakim stopniu — jak wykażą dalsze dokumenty, nie zostało spełnione wobec coraz to powszechniejszego używania przez ludność miejscową języka polskiego.

#### 4. Zagadnienie języka polskiego w sprawozdaniach Sicherheitsdienstu

Zanim przystąpimy do przeglądu poszczególnych akcji, jakie hitlerowcy przedsięwzięli w walce z językiem polskim na terenie Śląska, przyjrzyjmy się najpierw, jak

<sup>15</sup> Patrz: Reichsminister des Innern, Ie 5125/41 z wyżej wymienioną datą i pod tym samym tytułem. Cały tekst Izdebski, op. cit., s. 116—130, dotyczący wzmianki, s. 121.

wyglądała sama sytuacja. Skorzystamy tutaj ze sprawozdań Sicherheitsdienstu dotyczących nastrojów i postawy ludności polskiej na Śląsku, opracowanych już i wydanych drukiem przez Kazimierza Popiołka<sup>16</sup>. Sprawozdania te głównie obrazują stan rzeczy za 1943 r. Jest to okres wyjątkowej wagi. Zresztą uzupełnimy te dokumenty innymi i w ten sposób zobrazujemy stan rzeczy nie tylko z lat poprzednich, ale i późniejszych.

Na wstępie przytaczamy wyjątkowej wagi sprawozdanie landrata katowickiego, które cytuje w swojej pracy Izdebski<sup>17</sup>. Pochodzi ono z czerwca 1942 r. Czytamy w nim, co następuje:

„Najlepszym barometrem nastrojów było zawsze od 1939 r. używanie języka polskiego. Wszyscy burmistrzowie donoszą jednogłośnie — zresztą można to zaobserwować samemu na ulicy stolicy rejencji — że jeszcze nigdy nie mówiono tak dużo po polsku publicznie jak w ostatnich tygodniach i miesiącach. Dzieje się to przede wszystkim w tak wzywającej formie i w tak bezczelnym tonie, że tu już nie może być więcej mowy o niedbalstwie wzgl. wygodnictwie, lecz jedynie tylko o planowym i świadomym oporze. Ludność zorientowała się już także dawno, że partia i instytucje państwowe są w sprawie używania języka polskiego bezsilne, i dlatego też dopuszcza coraz częściej do prób swoje siły, wynik których jest przede wszystkim dla niemieckiej strony zawstydzający i niemily. I tak wiadomo już o szeregu wypadków w powiecie katowickim, iż Niemcy, którzy zaindugowali mówiących publicznie na ulicy po polsku Górnoślązaków, zostali przez nich pobici, a żaden z licznych przechodniów, którzy to zdarzenie obserwowali, nie przyszedł im z pomocą“.

Podajemy tę charakterystyczną wypowiedź, aby zilustrować ogólnie sytuację. Każde słowo komentarza jest tu niewątpliwie zbędne. Jednakże całość sytuacji, powszechność sprawy używania języka polskiego ukazują dopiero materiały opracowane przez Popiołka. Podajemy je — tak jak to było możliwe — w syntetycznym skrócie<sup>18</sup>.

Zaraz na wstępie pojawia się dobrze już nam znana sprawa pewnej gry politycznej ludności Śląska, od *Einwohnererfassung* począwszy a na wpisie na niemiecką listę

<sup>16</sup> Popiołek, op. cit., rozdz. IV; na Śląsku rozbrzmiewa polska mowa; s. 42—51.

<sup>17</sup> Op. cit., s. 67—68.

<sup>18</sup> Cytując za Kazimierzem Popiołkiem niemieckie źródła dotyczące używania języka polskiego, uważamy za właściwe poprzedzić cytaty objaśnieniem, dotyczącym charakteru tych źródeł i ich znaczenia. Materiały, z których czerpał Popiołek, pochodzą z urzędu Sicherheitsdienst des Reichsführers SS-SD Leitabschnitt Kattowitz. Sicherheitsdienst powołana była do czuwania nad wewnętrznym pokojem i bezpieczeństwem. Miała ona szeroko zorganizowaną sieć wywiadowczo-informacyjną. Podlegała ona, jak Gestapo i Kripo (policja kryminalna), Reichsführerowi SS Himmlerowi. SD, mając zaufanych ludzi w terenie (Zuträger, Zubringer, a w SS Vertrauensmann), mogła dobrze spełniać swą funkcję. Leitabschnitt Kattowitz otrzymywał sprawozdania od poszczególnych placówek terenowych Aussenstelle wzgl. Hauptausstelle i na ich podstawie opracowywał tygodniowe Stimmungsberichte (do marca 1943), Meldungen aus dem Gau Oberschlesien, które następnie przesyłano do Berlina. Sprawozdania policyjne uwzględniały także sprawy specjalne jak charakterystyka ogólnych nastrojów i postawę ludności, Allgemeine Stimmung und Lage, inne znowu — Stimmung und Verhalten der Polen (ograniczamy się tutaj do informacji o tych raportach tylko, które wchodziły w zakres naszego zainteresowania. Było więcej rodzajów tych raportów. Z tych to właśnie materiałów skorzystał Popiołek. Jeżeli chodzi o zasięg terytorialny, Leitabschnitt Kattowitz obejmował cały niemiecki Gau Oberschlesien z przedwojennym województwem Śląskim, z Opolszczyzną oraz w czasie wojny włączonymi powiatami: Biała, Żywiec, Sosnowiec, Będzin, Zawiercie, Olkusz, Blachownia w całości lub częściowo. Sprawozdania, z których korzystał Popiołek, czasowo dotyczą tylko jednego roku, a mianowicie od końca 1942 do końca 1943, z małymi wyjątkami informacje pochodzą również z 1944 r. Materiały nie są kompletne, jakkolwiek luki są niewielkie (s. 7—14, rozdz. I, „Oczy i uszy” Himmlera, Aparat wywiadowczo-informacyjny, Sprawozdania policyjne a rzeczywistość, Sprawy polskie, Wykorzystane materiały).

narodową skończywszy, mianowicie maskowanie swej polskości w formach niemieckiego życia, narzuconych tej ludności przez hitlerowców.

Jeżeli — stwierdzają Niemcy (MOS, 22 XII 42, Rybnik 7 XII 1943)<sup>19</sup>, w okresie wpisu na niemiecką listę narodową Ślązacy powszechnie używali języka niemieckiego, to — czytamy w jednym z raportów — (MOS, 22 XII 42)<sup>20</sup>: „Ludzie, przyjęci definitywnie do DVL, nie uważali już za potrzebne kontynuowanie nadal swej dotychczasowej wstrzeźliwości w używaniu polskiego języka. Uważali oni niejednokrotnie, że teraz, kiedy już mieli zielone (grupa III DVL), a nawet niekiedy niebieskie (grupa I i II DVL) legitymacje, to nie można im już nic zarzucić. Wielu, którzy nie zostali jako Polacy przyjęci do DVL, wywodziło z tej odmowy prawo swobodnego używania polskiego języka“.

W innym sprawozdaniu czytamy podobnie (SL Cieszyn, 17 IV 43): „Skoro mają już w ręce zaświadczenia przyjęcia do DVL, nie myślą wcale o tym, aby mówić po niemiecku, podczas gdy robili to przedtem, gdy nie byli jeszcze pewni przyjęcia“.

O powszechności używania języka polskiego niech świadczy jeszcze jeden fragment sprawozdania (Piekary): „Obcy, którzy tę miejscowość zwiedzali, odnosili wrażenie, że znajdują się w GG. Używanie języka polskiego urosło w tej miejscowości do takich rozmiarów, że ten, kto używa niemieckiej mowy, wpada wprost w oczy“.

Popiołek komentuje te sprawozdania zgodnie z przyjętą w dotychczasowych opracowaniach opinią. Ludność „nie chciała bowiem utrudniać sobie zrealizowania świadomości powziętej decyzji znalezienia się w obrębie niemieckiej listy narodowej“. Potem, gdy „nie ma już potrzeby grania dalej komedii w zakresie używania języka“, sytuacja się zmienia. Rozwój wypadków wojennych pogłębia te zmiany. Wszystkie raporty, jakie cytuje Popiołek, świadczą wyraźnie o wzroście nastrojów polskich i używaniu języka polskiego: „W powiecie rybnickim (80% należy do III grupy DVL) zauważa się znaczny wzrost używania polskiego języka u warstwy pośredniej przyjętej do III grupy DVL. Według opinii niemieckich kół należy ten wzrost używania języka polskiego przypisać wzmózonej polskiej propagandzie, która w coraz większej mierze pada u górno-śląskiej ludności na podatny grunt. Stwierdzono nawet, że udzieliło się to również kolom, które w ostateczności mogłyby uchodzić za niemieckie. Często podawano jako przyczynę wzrostu polskiego języka krytyczną dla Niemiec — zdaniem polskim — sytuację wojenną. To relacja z grudnia 1942 r. z Zagłębia Karwińskiego podano następującą opinię ludności polskiej (SL Cieszyn, 17 IV 43): „Należałoby sobie uświadomić, że w niedalekiej przyszłości używanie języka niemieckiego zupełnie w tej okolicy zaniknie. Wojna już się niedługo kończy, a potem będzie w tej okolicy i tak znowu panował tylko język polski“. Podobne relacje napływają i z innych powiatów (SL OS, 21 V 43, SVP OS, 9 III 43, SL OS, 28 V 43, SVP Rybnik, 31 VII 43 i 28 VIII 43). Katowicka Aussenstelle donosi z sierpnia 1943: „W licznych sprawozdaniach o nastrojach wskazywano ciągle na stale rosnące używanie języka polskiego i zachowanie się elementów polskich i warstwy pośredniej. Polskie elementy (także warstwa pośrednia IV i III grupy DVL) występują w ostatnich czasach — jak to stwierdzają jednomyślnie prawie wszystkie meldunki — z taką bezczelnością, której

<sup>19</sup> Ile razy cytujemy jakikolwiek fakt, zaopatrujemy go w skrót nazwy sprawozdania, miejscowość i datę. Skróty pochodzą od Popiołka. W naszej relacji użyte skróty oznaczają: „SL-Allgemeine Stimmung und Lage, SVP-Stimmung und Verhalten der Polen, MOS-Meldungen aus dem Gau Oberschlesien. Dodane w kilku wypadkach do tych skrótów OS oznacza Oberschlesien, tzn., że sprawozdanie dotyczy całego terenu.

<sup>20</sup> Na raport ten zwrócić musimy szczególną uwagę. Nosi on mianowicie tytuł Gebrauch der polnischen Sprache im Gau Oberschlesien. Jak więc z tytułu możemy wynioskować, dotyczy on wyłącznie sprawy używania języka polskiego. Z tego to sprawozdania pochodzą cytaty i wiadomości, z jakich korzystał Popiołek. Dla nas jest ważne, że w sprawozdaniach wyodrębniono zagadnienie używania języka polskiego. Świadczy to oczywiście o powszechności zjawiska.



chyba nie można by przewyższyć. Zwłaszcza używanie języka polskiego przybrało takie rozmiary, że określić je można tylko jako „katastrofalne“. W sklepach i na ulicach mówi się prawie wyłącznie po polsku. Np. w Mysłowicach na targu mówi się z zupełną oczywistością po polsku i nikt przeciw temu nie występuje“.

„Również w fabrykach zwiększa się używanie języka polskiego i to nie tylko w rozmowach między robotnikami, ale także w stosunkach służbowych. Tak np. w pewnej fabryce w powiecie pszczyńskim (przedsiębiorstwo zbrojeniowe) toleruje się milcząco używanie polskiego języka. Doszło już tak daleko, że nawet nieliczni zatrudnieni w fabryce niewątpliwi Niemcy „dla świętego spokoju“ używają w rozmowach z polskimi (*polnisch gesinnt*) robotnikami polskiego języka, ponieważ niejednokrotnie w razie używania niemieckiego języka bywali przez robotników wyzywani albo wyśmiewani w polskim języku“.

Było tak nie tylko w okręgach przemysłowych: „Z okolic rolniczych donoszą (maj 1944), że teraz prawie wyłącznie przeważa język polski“.

Powszechne używanie języka polskiego przez ludność Śląska wywołało niespodziewany skutek, mianowicie dokonało zasadniczego podziału niemieckiej grupy narodowej (mamy oczywiście na myśli grupę narodową niemiecką w ramach całej niemieckiej listy narodowej). Grupę tę rozdzieliła praktyka życia, a jej zewnętrznym wyrazem stało się używanie przez ludność języka polskiego. W efekcie doszło do tego, że używający języka polskiego znaleźli się w sytuacji uprzywilejowanej, ponieważ bowiem we wszystkich okolicznościach życiowych, w dziedzinie usług gospodarczych, przez tych, którzy język uważali za kryterium przynależności narodowej. Z powiatu rybnickiego doniesiono, że „ludność polskiego nastawienia, zwłaszcza pracownicy sklepowi, tylko tym jeszcze sprzedają towary, którzy posługują się polskim językiem“. Podobnie postępuje ludność na wsi, „która mówi tylko po polsku i przy sprzedawaniu jarzyn obsługuje tylko osoby mówiące po polsku“. Mówiącym po niemiecku nie sprzedaje się drzewa i ziemniaków (SVP Rybnik, 30 X 43). Dochodzi do tego, że Niemcy posługują się Polakami w celu dokonania zakupu żywności (SL Bytom, 19 III 43). Podobna sytuacja wytworzyła się w biurach gminnych (SVP Rybnik, 30 X 43), w tramwajach (SVP Sosnowiec, 28 I 44) i w pociągach (SVP OS, 9 III 43).

Jak wynika z raportów, hitlerowcy zdawali sobie w zupełności sprawę z tego, co się dzieje. W raportach tych bowiem sprawozdawcy nie rezygnują także z oceny sytuacji, o której piszą. Np. „Wprawdzie po stronie niemieckiej panował często pogląd, że ci ludzie tylko z pewnej tępoty i ocieężałości trzymają się używania języka polskiego. Zdaje się jednak rzeczą coraz bardziej widoczną, że ci ludzie używają polskiej mowy także w ostentacyjny i wyzywający sposób, aby dać świadectwo swemu nastawieniu“. (SVP OS, 9 III 43). Albo: „Najmocniejszy wyraz znajduje sprzyjanie polskości (*Polenfreundlichkeit*) w używaniu polskiego języka“ (SVP OS, 9 III 43). „Myśląca po polsku warstwa pośrednia... przez wzmożone używanie języka polskiego i wyzywające zachowanie się daje poznać swą wrogą postawę“ (SL Rybnik, 9 VIII 43, podobnie MOS, 6 III 44).

Toteż nie należy się dziwić sprawozdawcy z terenu całego Górnego Śląska, gdy pisze: „Używanie przez Polaków polskiego języka nie byłoby specjalnie interesującą sprawą. Natomiast ściśle współzycie Polaków i Volksdeutschów zawiera w sobie szczególnie od językowej strony problemy, których nie należałoby przeoczyć. Ponieważ największy procent Volksdeutschów stanowią przynależni do grupy III, którzy posługują się słowiańskim językiem domowym, a którzy do tego pod względem politycznym aż do wybuchu wojny nie tylko pod względem językowym zostali mocno spolonizowani, to wtedy jak na dłoni widać niebezpieczeństwo związane z używaniem polskiego języka“. (MOS, 22 XII 42).

Hitlerowcy wielką nadzieję przywiązywali do młodzieży. Toteż dzieci, których rodzice wpisani zostali na niemiecką listę narodową, wciągnięte zostały obowiązkowo

do hitlerowskich organizacji młodzieżowych. Jednakże i tam „członkowie HJ i BDM mówią obecnie często publicznie po polsku“ (MOS 6 III 44). Młodzież nie chce się uczyć języka niemieckiego (MOS, 22 XII 42), śpiewa i głośno rozmawia po polsku publicznie (SL Katowice, 16 VIII 43). Podobnie jest w przedszkolach: „Wychowawczy nie przedszkoli donoszą, że dzieci w wieku 2—6 lat, które w sposób wpadający w oczy nie uczęszczają obecnie do przedszkoli, tak w domu rodzicielskim jak i na ulicy posługują się obecnie już tylko polską mową. Widocznie rodzice każą im nie rozmawiać po niemiecku“. (MOS, 8 XII 42).

Popiołek sugeruje myśl słuszną: ciekawe byłoby posiadanie dalszych sprawozdań, zwłaszcza że życie polskie ożywiało się coraz bardziej. Im bliżej było końca wojny, im gorsza była sytuacja hitlerowców, tym więcej oczywiście wzmagало się życie polskie, co zresztą z szeregu sprawozdań z 1944 r. widać wyraźnie<sup>21</sup>.

Uzupełnimy powyższy przegląd sytuacji dalszymi niemieckimi dokumentami. Jakkolwiek w dokumentach tych hitlerowcy raczej będą się zastanawiali nad metodami zwalczania języka polskiego i zabiegać będą o ugruntowanie języka niemieckiego, niemniej przez wzgląd na powszechność i powagę problemu zmuszeni zostaną poświęcić językowi polskiemu dość dużo miejsca.

##### 5. Zarządzenia NSDAP przeciw używaniu języka polskiego i zabiegi o utwierdzenie języka niemieckiego

###### a) Zarządzenia Brachta przeciw używaniu języka polskiego

Bracht występuje z akcją przeciw używaniu języka polskiego przez „Niemców“ już w maju 1941 (termin „Niemcy“ musimy tutaj umieścić w cudzysłowie, ponieważ jest niewątpliwe, że chodzi tutaj o Polaków wpisanych na niemiecką listę narodową przynajmniej do III i IV grupy). W akcji tej występuje on jako gauleiter, a więc prowadzi ją w trybie partyjnym. Pisze on<sup>22</sup>:

„Ich habe festgestellt, dass sowohl im Regierungsbezirk Oppeln als auch in Regierungsbezirk Kattowitz sich selbst Parteigenossen und Gliederungsangehörige nicht scheuen, die slavische Haussprache, (Wasserpölnisch, Slonsakisch) weiterzuführen. Der Gebrauch dieser slavischen Mischsprache ist eines Parteigenossen oder eines Gliederungsangehörigen unwürdig. Parteigenossen, die sich im Umgange mit Familienangehörigen und anderen Volksgenossen des Wasserpölnischen und des Slonsakischen bedienen, sind nach einmaliger Verwarnung durch den Kreisleiter dem zuständigen Parteigericht mit Antrag auf Ausschluss aus der Partei zu melden.

Der Gebrauch dieser Sprache ist nur gegenüber Fremdvölkischen, die der deutschen Sprache nicht mächtig sind, und nur soweit erlaubt, wie es aus Gründen, die im Interesse des Arbeitsprozesses liegen, nicht zu vermeiden ist.

Die Anordnung ist in drei aufeinanderfolgenden Mitgliederversammlungen bzw. Gliederungsabenden den Parteigenossen und Gliederungsangehörigen zur Kenntnis zu bringen“.

<sup>21</sup> Należy tu przypomnieć, że całokształt sytuacji, którą właśnie przedstawiamy, dotyczy w zasadzie centralnego ośrodka Śląska. Zróżnicowanie zagadnień okupacyjnych na Śląsku było wielkie, także i w używaniu języka polskiego. Mało tu relacji z Opolszczyzny, wiele ze Śląska Cieszyńskiego, choć tam te sprawy wyglądały inaczej. Popiołek wyraźnie też stwierdza, że celowo pominął tereny wschodnie Gau Oberschlesien, tzn. powiaty wojew. krakowskiego i kieleckiego. Sprawy przez nas omawiane wyglądały tam zupełnie inaczej.

<sup>22</sup> Gau-Anordnungsblatt, Kattowitz, den 19 Mai 1941 Ausgabe O, Folge 6/41, Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei Gauleitung Oberschlesien, s. 27. Anordnung: A 18. Erscheint in Ausgabe K. u. O. Betrifft: Gebrauch der polnischen Sprache durch Parteigenossen und Angehörige der Gliederungen. Kattowitz, den 12 Mai 1941 gez. Bracht, Gauleiter, gez. Dr. Arlt. Gauamtsleiter i V. gez. Hoberg, Vorsitzender des Gaugerichts.

Zarządzenie to jednak niewielki wywołać musiało skutek, jeżeli Bracht ponownie, i to w rok później, apeluje do członków partii o zaniechanie używania języka polskiego. Pisze on tak <sup>23</sup>:

„In Verschärfung der Anordnung A 18 vom 12 V 41 (Anordnungsblatt Folge 6/41) ordne ich aus gegebener Veranlassung an, dass gegen Parteigenossen, die ohne stichhaltigen Grund die polnische Sprache gebrauchen, sofort im Wege der einstweiligen Verfügung (Ausschluss) vorzugehen ist.

Die Führer der Gliederungen werden ersucht, in gleichen Fällen gegen Angehörige der Gliederungen, die nicht Mitglieder der NSDAP sind, entsprechende gliederungsgerichtliche Massnahmen einzuleiten.

Diese Anordnung ist in drei aufeinanderfolgenden Mitgliederversammlungen zur Verlesung zu bringen.“

W zarządzeniu Bracht nie podaje nowych środków przeciwko tym, którzy używają języka polskiego. Wydaje się, że jest to charakterystyczne. Słabe jest to ostrzeżenie (*Verschärfung*). Rzecz natomiast bardzo znamienita: w zarządzeniu tym Bracht wyraźnie mówi o języku polskim.

#### b) Zarządzenia Brachta o utwierdzenie języka niemieckiego

Hitlerowcy nie ograniczali się do samych zakazów używania języka polskiego. Świadomi, jaką rolę odgrywa język w procesie kształtowania się świadomości narodowej, przekonani, że znajomość języka niemieckiego przez ludność wpisaną na niemiecką listę narodową zbliży ją do... niemieckości (pomimo że dobrze hitlerowcom znany był fakt dwujęzyczności pewnej co najmniej części tej ludności), ze swej strony czynili wszystko, aby ludność ta jak najgruntowniej opanowała język niemiecki.

Jeszcze w 1939 r. w jednym z listopadowych numerów *Kattowitzer Zeitung* <sup>24</sup> ukazało się ogłoszenie organizacji „Kraft durch Freude“, zawiadamiające o przygotowaniu nowego kursu nauki języka niemieckiego dla dorosłych. Widocznie organizacja ta musiała już poprzednio urządzać takie kursy. Jest rzeczą charakterystyczną, że przygotowano je dla dorosłych. Trudno przypuścić, by kursy te miały dotyczyć Niemców. Ogłoszenie to jest raczej jeszcze jednym dowodem systematycznie prowadzonej germanizacji wtłoczonych później przymusowo do niemieckiej grupy narodowej Polaków.

W lutym 1942 Bracht jako nadprezydent prowincji górno-śląskiej w odezwie do ludności poświęconej sprawom niemieckiej listy narodowej, zwłaszcza w związku z niezadowoleniem, jakie powstało wśród ludności, ponieważ wpisani do III i IV grupy mieli być gorzej traktowani — apeluje do wszystkich, aby przybrali właściwą postawę <sup>25</sup>. W pewnym miejscu tej odezwy wraca niespodziewanie do sprawy używania przez tę ludność języka... niemieckiego:

<sup>23</sup> Gau-Anordnungsblatt, Kattowitz, den 1 April 1942, Ausgabe 0, Folge 10/11/42, s. 164. Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei, Gauleitung Oberschlesien. Anordnung: A 74. Betrifft: Gebrauch der polnischen Sprache von Parteigenossen und Angehörigen der Gliederungen. Kattowitz, 15 April 1942, gez. Bracht, Gauleiter.

<sup>24</sup> Neue Deutschkurse für Erwachsene. — Das Deutsche Vorbildungswerk der NS-Gemeinschaft „Kraft durch Freude“ in Kattowitz eröffnet im Januar 1940 neue Deutschkurse für Erwachsene für zwölf Abende zu je 1½ Unterrichtsstunden (von 18—19.30 oder von 19.30—21 Uhr) beträgt die Gebühr 3 RM., die bei der Anmeldung zu entrichten sind. Die Anmeldung zu den Kursen kann in der KdF-Ladendienststelle, Nikolaistrasse 2, täglich von 10—13 Uhr und von 15—19 Uhr erfolgen. — Meldeschluss ist Freitag, den 15 Dezember. Kattowitzer Zeitung, nr 319, 25 XI 1939.

<sup>25</sup> Izdebski, op. cit., s. 151.

„Ich erwarte, dass diejenigen unter euch, welche der deutschen Sprache noch nicht ganz mächtig sind, alles tun, um diesen Mangel so schnell wie möglich abzustellen.“

Jednakże potem następują już zarządzenia. Z akcją występuje znowu Bracht jako gauleiter, pisząc<sup>26</sup>:

„In den neuen Ostgebieten des Gau's Oberschlesien ist die sprachliche Rückdeutschung und die Einführung in das staatspolitische Denken der in die deutsche Volksliste aufgenommenen Personen, und zwar insbesondere der Angehörigen der Abteilung III der DVL eine der vordringlichsten Aufgaben der NSDAP. Die Kreisleiter persönlich bzw. ihre Vertreter im Amt sind für die Durchführung geeigneter Massnahmen zur Erfüllung der genannten Aufgabe verantwortlich.“

W dalszym ciągu zarządzenia Bracht podaje dokładne informacje, jak przeprowadzić należy akcje nauczania i wychowywania (podajemy je w przypisach jako charakterystyczny przykład)<sup>27</sup>.

W zakończeniu Bracht jeszcze raz mocno podkreśla konieczność udziału w tej akcji w jak największej mierze osób wpisanych do III grupy niemieckiej listy narodowej.

Z tym dokumentem polityka hitlerowska, czy ściślej mówiąc gauleitera Brachta, w dziedzinie używania przez ludność śląską języka polskiego, wkracza na nowe tory: język niemiecki ma spełnić rolę szczególną, mianowicie pozyskać tę ludność także dla hitleryzmu i jego koncepcji państwowej.

Będziemy zapewne niedaleko prawdy oświadczając, że powyżej przez nas cytowane zarządzenie Brachta musiało raczej umocnić wśród Polaków wpisanych na niemiecką listę narodową przekonanie o swej polskości, jeśli pomimo zarządzeń, wyraźnie wbrew tym zarządzeniom mowa polska na Śląsku rozbrzmiewała z biegiem lat coraz mocniej.

Szczególne światło na niepowodzenie akcji Brachta rzuca nowy dokument, mianowicie następna odezwa, datowana już ze stycznia 1943, tym razem zastępcy

<sup>26</sup> Gau-Anordnungsblatt, Kattowitz, den 21 November 1942, Ausgabe 0, Folge 28/42, s. 199. Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei, Gauleitung Oberschlesien. Anordnung: A 98. Betrifft: Sprachliche Rückdeutschung und staatspolitische Erziehung der Angehörigen der Abteilung 3 der DVL. Kattowitz, den 21. 11. 1942, gez. Bracht, Gauleiter.

<sup>27</sup> Mit der technischen und organisatorischen Durchführung beauftragen die Kreisleiter die Kreisobmänner der DAF., die sich ihrerseits des Deutschen Vorbildungswerkes als der für die Erwachsenenbildung vorhandenen Einrichtung bedienen. — 3. Notwendig werdende weitere Einzelanweisungen sind mir vom Leiter des Gauamtes für Volkstumsfragen in Vorschlag zu bringen. Die Kreisleiter erhalten sodann gegebenenfalls von mir die erforderlichen Schuldienste und bringen diese auf dem unter Punkt 2) erwähnten Wege zur Durchführung. — 4. Für die praktische Arbeit muss der Leiter des Vorbildungswerkes Lehrkräfte heranziehen und zwar a) aus den Reihen der Erzieher und Erzieherinnen des öffentlichen Schuldienstes und b) aus anderen Personenkreisen, und zwar insbesondere aus den Reihen der Beamten und Angestellten der allgemeinen staatlichen und kommunalen Verwaltung, die dann als Hilfslehrer verwandt werden. — 5. Die Durchführungsarbeit des Deutschen Vorbildungswerkes hat in der Form von Kursen zu geschehen. Jeder Kurs umfasst 20 Abende. Der Teilnehmer hat eine Gebühr von RM. 2.— pro Kursus zu entrichten. Sozial Schlichtgestellte können auf Befürwortung des Ortsgruppenleiters Gebührenfreiheit erhalten. — 6. Wo vom Kreisleiter eine besondere Ausrichtung der Lehrkräfte für erforderlich gehalten wird, ist mit dieser Einzelaufgabe der Leiter des Kreisamtes für Erzieher zu beauftragen. Es geht insonderheit darum, dass die eingesetzten Lehrkräfte zu einer lebendigen Gestaltung der Kurse immer wieder angehalten werden. — 7. Der gewünschte Erfolg wird in starkem Masse von der regelmässigen Teilnahme der Angehörigen der Abt. 3 der DVL, an den Kursen abhängen. Der Kursleiter soll daher nach Abschluss der 20 Abende dem Teilnehmer den regelmässigen Besuch bescheinigen. Die Bescheinigung ist vom Ortsgruppenleiter der NSDAP gegenzuzeichnen. — 8. Die Kreisleiter berichten mir vierteljährlich beginnend mit dem 1. 1. 1943 über das Gauamt für Volkstumsfragen über die in Angriff genommenen Arbeiten und die dabei gesammelten Erfahrungen.

Brachta, Schurmana<sup>28</sup>. W tej odezwie, gdzie Schurman apeluje do „Szanownych Volksdeutschen“ o jak najzupełniejszy udział w życiu partyjnym i narodowosocjalistycznym, czytamy w sprawie używania języka niemieckiego:

„Die deutsche Sprache ist das feste Band, das alle deutschen Volksgenossen verbindet. Sprich deshalb nicht nur in der Öffentlichkeit und im Betrieb, sondern auch zu Hause in Deiner Familie nur deutsch! Bist Du der deutschen Sprache noch nicht völlig mächtig, so nimm sofort an einem der deutschen Sprachkurse der Deutschen Arbeitsfront — Deutsches Volksbindungswerk — teil. Nicht nur Du, deutscher Volksgenosse und deutsche Volksgenossin, musst die deutsche Sprache beherrschen, sondern auch Deine Kinder. Besuche deshalb mit Deiner ganzen Familie die in Deinem Orte eingerichteten Sprachkurse.“

### c) Akcja NSDAP

O niepowodzeniu wszystkich tych zabiegów Brachta świadczy fakt, że w rok później znowu wkracza w tę dziedzinę kancelaria partyjna.

Sprawa nabiera znaczenia ogólnopaństwowego, ogólnonarodowego. Kiedy w 1942 r. w poufnych informacjach kierownictwo partii po raz pierwszy zwróciło uwagę Niemcom, aby używali języka polskiego tylko w granicach koniecznej potrzeby, to teraz ma ona już inny charakter; problem jest poważniejszy, zwłaszcza przez wzgląd na widoczną w używaniu języka polskiego przez „Niemców“ powszechność.

Dokument ten, który cytujemy niżej w ustępach, w naszej analizie sytuacji ma znaczenie koronne<sup>29</sup>. Gdyby nie było poza nim żadnego innego świadectwa co do omawianej przez nas sprawy, mielibyśmy już wystarczający ogólny pogląd na zagadnienie używania języka polskiego na Ziemiach Zachodnich wcielonych do Rzeszy, a na Śląsku w szczególności.

Dokument ten w całości opublikował w Przeglądzie Zachodnim K. M. Pospieszalski<sup>30</sup>. W naszej relacji ograniczymy się jedynie do podania tych tylko fragmentów, które ściśle są związane z terenem Śląska, lub rzucają światło na całość zagadnienia, bez czego nie można by w zupełności zrozumieć całokształtu omawianego przez nas problemu. Czytamy w nim:

„Verschiedene aus den eingegliederten Ostgebieten eingehende Sendungen lassen erkennen, dass der Gebrauch der polnischen Sprache im Laufe des letzten Jahres zugenommen hat...“

Jeżeli w pierwszych latach wojny — stwierdza pismo — Polacy, szczególnie starszego pokolenia, używali języka polskiego i uczyli go dzieci, to później, od 1942 r., sprawa się pogorszyła<sup>31</sup>; zmianę tę spowodowały pozorne — czytamy w dokumencie — sukcesy aliantów; wzmocniły one samopoczucie Polaków. Dotyczy to szczególnie Polaków, których nie przyjęto na niemiecką listę narodową. Dalej czytamy:

<sup>28</sup> Izdebski, op. cit., s. 196.

<sup>29</sup> Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei, Reichsleitung Hauptamt für Volkstumsfragen Zch.: 2247 II P/St. München 33, den 26. Oktober 1943. Betrifft: Gebrauch der polnischen Sprache, I. Z. Dok. I-356.

<sup>30</sup> Karol Marian Pospieszalski, Jeszcze w sprawie niemieckiej listy narodowej i języka polskiego w „Kraju Warty”, Przegląd Zachodni, 8—9/1952.

<sup>31</sup> Pospieszalski w uwagach wstępnych do publikowanych dokumentów w ten sposób komentuje to stwierdzenie: „Ustalenia zawarte w tym dokumencie są na ogół trafne wyjąwszy uwagi wstępne, które mówią o tym, że Polacy w pierwszych latach okupacji używali w znacznym stopniu języka niemieckiego. Jeśli w niektórych częściach „ziem wcielonych” takie wrażenie powstać mogło (Śląsk, Pomorze), to należy to przypisać obawie przed dotkliwymi szykanami, które publiczne używanie języka ojczystego za sobą pociągało. Późniejsze jawne mówienie po polsku w obecności Niemców było wynikiem tego, że psychoza strachu stopniowo mijała, w miarę jak słabła hitlerowska buta”.

„... Auch Danzig-Westpreussen und Oberschlesien wird weiterhin bekannt, dass sogar unter den Angehörigen der Abtlg. 3 und 4 der DVL der Gebrauch der polnischen Sprache zunimmt. Die Gründe hierfür dürften darin liegen, dass es in Anbetracht des Krieges, noch nicht möglich war, die für die Angehörigen der Abtgl. 3 und 4 der DVL zur Festigung ihres Volkstums vorgesehenen Massnahmen durchzuführen und diese daher teilweise weiterhin den Meldungen der Feindpropaganda gerne ein offenes Ohr leihen und annehmen, nach der Aufnahme in die DVL und Erhalt des Ausweises die weiteren Bedingungen nicht mehr erfüllen zu müssen.“

Do tego dochodzą jeszcze wiadomości z Wehrmachtu (wypowiedź tę wykorzystamy niżej, gdy będziemy analizowali sprawę używania języka polskiego w wojsku niemieckim).

Po polsku mówią i rzeczywiście Niemcy:

„... Nach weiteren vorliegenden Meldungen findet sogar eine Zunahme des Gebrauchs der polnischen Sprache durch Deutsche den Polen gegenüber statt. Häufig wenden Reichsdeutsche Betriebsführer um Arbeitsstörungen zu vermeiden, den polnischen Angestellten gegenüber die polnische Sprache an.

Aus dem Kreis Pless wird mitgeteilt, dass dort deutsche Arbeiter von polnisch gesinnten Kameraden wegen des Gebrauchs der deutschen Sprache verschimpft und verlacht wurden und es daher vorziehen, zur Aufrechterhaltung des Arbeitsfriedens, polnisch zu sprechen“.

Dowiadujemy się następnie, że z terenu, gdzie językiem domowym nie jest język niemiecki (*mit nichtdeutscher Haussprache — masurisch, kaschubisch usw.*), robotnicy polscy przebywający na pracach przymusowych rozmawiają z ludnością miejscową po polsku — po czym mamy przegląd sytuacji językowej w poszczególnych jednostkach administracyjnych według zarządzeń tamtejszych władz. Przegląd ten dotyczy Suwalszczyzny, Ciechanowskiego, Pomorza i Wielkopolski. Zarządzenia są zróżnicowane. I tak na Suwalszczyźnie — stwierdza pismo — mamy dwujęzyczność. W Ciechanowskim i na Pomorzu używany jest język niemiecki<sup>32</sup>, w Wielkopolsce Greiser pozwalał Polakom mówić między sobą po polsku. Za to tam robi się wszystko, aby wpisani na niemiecką listę narodową mówili wyłącznie po niemiecku.

Przytaczamy teraz tekst:

„Den zuständigen Gauämtern für Volkstumsfragen wird empfohlen, auf die Herausgabe von einheitlichen Vorschriften über den Gebrauch der polnischen Sprache hinzuwirken.

Ein Verbot derselben für die polnische Bevölkerung ist nicht auszusprechen, da ein solches undurchführbar wäre. Dagegen ist als Amtssprache einzig und allein die deutsche Sprache anzusehen.“

W wypadku trudności — czytamy dalej — Polacy skorzystać mają z tłumacza. Potem następuje ważne stwierdzenie:

„Für eine absolute Unterbindung des Gebrauchs der polnischen Sprache in den ehemaligen Minderheitsgebieten des Altreichs ist Sorge zu tragen.

... Besonders strenge Massnahmen sind den Angehörigen der Abtgl. 3 und 4 der DVL gegenüber geboten. Diese sind durch Erziehung und wenn nötig durch Zwang dazu anzuhalten, sich ausschliesslich der deutschen Sprache zu bedienen. Es kann dabei auf eine laufende Überprüfung der deutschen Sprachkenntnisse der Kinder

<sup>32</sup> Fospieszalski komentuje dalej (j. w.): „Wszystkie powyższe twierdzenia dokumentu, przede wszystkim zaś twierdzenie, jakoby w r. 1943 w okręgu ciechanowskim (Zichenau) ludność Polski usiłowała jeszcze mówić po niemiecku, opiera się bez wątpienia na niedostatecznej obserwacji życia“.

auf Einrichtung von KDF-Kursen usw. hingewirkt werden. Dagegen ist von einer gründlichen Ausbildung der polnischen Kinder in der deutschen Sprache abzusehen, um den deutschsprechenden Polen jeder Zeit an seiner Sprache erkennen zu können.

Über die getroffenen Massnahmen und Erfahrungen ist dem Hauptamt für Volkstumsfragen zur gegebenen Zeit zu berichten.“

Dokument ten zawiera ważkie dowody: język polski zastępuje niemiecki, konkuruje z nim, co więcej, wypiera go z życia; pismo NSDAP stwierdza, że nawet niewątpliwi Niemcy używają języka polskiego. Charakterystyczne też jest przyznanie się, że partia wskutek warunków wojennych, nie miała możliwości nauczyć ludności języka niemieckiego. Ujawnia to tylko charakter narodowy ziem, które hitlerowcy wcielili do Rzeszy, a uważali za niemieckie. Dalej, stale jest mowa o ludności wpisanej do 3 i 4 grupy listy narodowej, która najwięcej dostarczała kłopotu.

Jest rzeczą ciekawą, że kierownictwo partii jeszcze w 1943 r. ilustruje stan sprawy używania języka polskiego, posługując się materiałem z ziem poszczególnych. Należy się słuszna sugestia pewnej bezradności czynników hitlerowskich. W piśmie po to przedłożono stan rzeczy, aby wykonawcy dyrektyw partii mieli niejako wybór w środkach, jakie chcą zastosować. Musiało to poważnie osłabiać wartość samych dyrektyw.

Stosunkowo wiele miejsca poświęcono polityce Greisera w tej sprawie. Greiser był zdania, że dla przeprowadzenia ostrej linii podziału między grupą narodową polską a niemiecką należy pozwolić Polakom porozumiewać się między sobą w języku polskim. Z pisma partii możemy wywnioskować, że i ona zajmuje podobne stanowisko.

Jakkolwiek nie znamy dotychczas dalszych dokumentów o kontynuowaniu przez hitlerowców z jednej strony walki przeciw używaniu przez ludność Górnego Śląska języka polskiego, z drugiej zaś akcji o upowszechnienie tam języka niemieckiego — to jednak z raportów Sicherheitsdienstu wiemy, że językiem polskim posługiwano się tu w dalszym ciągu.

## 6. Kary policyjne za używanie języka polskiego

Już na wstępie naszej relacji podaliśmy informację o stosowaniu przez hitlerowców kar w stosunku do tych, którzy używali języka polskiego. Wiemy już z hitlerowskich zarządzeń partyjnych, że postanowiono wysnuć konsekwencje w stosunku do tych członków, którzy używają języka polskiego. Mówi o tym także wyżej przez nas cytowane pismo kancelarii partyjnej. Robili więc hitlerowcy wszystko, co tylko mogli, aby wyprzeć używanie języka polskiego. Jak dotychczas nie mamy materiałów, które by zilustrowały sprawę tych konsekwencji. Wiemy tylko, jak to już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, że ludność w dalszym ciągu używała powszechnie języka polskiego.

Kary jednak były — policyjne. Wiemy o tym znowu z materiałów, które opracował Popiołek. Wracamy tutaj do nich<sup>33</sup>.

W kilku sprawozdaniach (SL Bytom, 23 VIII 43, podobnie SL Rybnik, 31 VII, 9 VIII, 16 VIII, 14 IX 43, 30 X 43, SVP Rybnik, 4 X 43) czytamy, że „używanie polskiego języka przybiera coraz bardziej na sile bez jakiegokolwiek reakcji ze strony Niemców lub właściwych władz“.

Wiemy, że informacje te nie polegają na prawdzie. „Niemcy usiłowali — pisze Popiołek — przez pewien czas opanować ten niesłychany ich zdaniem powrót śląskiej ludności do posługiwania się polskim językiem. Pojawiły się w tej sprawie zarza-

<sup>33</sup> Op. cit., Niemieckie represje, s. 48/49.

dzenia nakładania na mówiących po polsku różnych kar. Sprawozdania policyjne podają dla pewnych miejscowości odnośne dane cyfrowe na dowód, jak ogromnie to „przestępstwo“ się rozpowszechniło. Czytamy więc np., że w powiecie bytomskim w kilku dniach zebrano w formie kary pieniężnej za używanie polskiego języka przez przynależnych do DVL 600 RM. Gdzie indziej znów czytamy, że w Rydułtowach w powiecie rybnickim zrobiono z tego samego powodu doniesienia przeciwko 100 osobom (SL OS, 11 II 43, SVP Rybnik, 4 X 43). Kary te nie odnosiły jednak skutku. Czytamy nawet w jednym sprawozdaniu, że niektórzy ludzie przechowują sobie starannie pokwitowania zapłacenia mandatów karnych za używanie polskiego języka, aby je móc kiedyś przedłożyć jako dowód swego zachowania pod niemiecką okupacją SVP Rybnik, 4 X 43“.

Jedna z placówek policyjnych zaprojektowała nawet: „Czyby nie należało w każdej wsi wysiedlić bez żadnych względów albo umieścić w obozie dla Polaków jedną rodzinę, która zostanie przyłapana na używaniu polskiego języka. Tylko w ten sposób można się spodziewać sukcesów“ (SVP Rybnik, 4 X 43).

## 7. Język polski i walka z nim w Wehrmachcie przez OKW i NSDAP

### a) *Używanie języka polskiego w Wehrmachcie w sprawozdaniach Sicherheitsdienstu*

Z wielu ciężkich doświadczeń, które przeżył Śląsk w czasie hitlerowskiej okupacji, niewątpliwie najtragiczniejszą była sprawa poboru mężczyzn do Wehrmachtu. Wiemy już dziś dobrze, że Niemcy do wojska powołali tak Polaków wpisanych, jak i nie wpisanych na niemiecką listę narodową<sup>34</sup>. Sprawa postawy, ogólnego zachowania się tych ludzi i opinii, którą już na ten temat znamy<sup>35</sup>, do niniejszej relacji nie należy. Wyjątkowym zapewne świadectwem tej postawy była znowu sprawa używania języka polskiego. Wymowa niemieckich dokumentów jest tutaj wyjątkowa. Dowiadujemy się z nich<sup>36</sup>, że Polacy, wpisani na niemiecką listę narodową, a następnie powołani do wojska, demonstrowali swą polskość. Najprostszym wyrazem było używanie języka polskiego. Robili to zarówno w kompaniach, jak na urloпах (SL OS, 21 I 43, SBP Rybnik, 4 X 43). A oto co pisze sprawozdawca z powiatu pszczyńskiego: „Poprzedniej wiosny młodzi Volksdeutsche w czasie transportu do punktów zbornych w związku z ich powołaniem do wojska śpiewali polskie pieśni i polski hymn narodowy“ (SL Pszczyna, 18 2 43). Używano języka polskiego w izbie koszarowej i na placu ćwiczebnym (SL OS, 17 II, 21 V 43, SVP OS, 9 III 43, SVP Rybnik, 31 VII 43). przeciwstawiano się czynnie tym, którzy zabraniali używania żołnierzom języka polskiego (MOS, 22 XII 42, SL OS, 17 II 43, 21 V 43, SVP OS, 9 III 43, SL Bytom, 21 VI 43, SVP Rybnik, 31 VII 43). Tak samo było w szpitalach wojskowych (SL Lubliniec, 16 IV 54), zwłaszcza zaś na urloпах. W jednym ze sprawozdań (MOS, 22 XII 42) czytamy, że „żołnierze przebywający na urloпах używali często w kraju polskiego języka, chociaż po 1—2 latach służyli w wojsku, skąd można z całą pewnością przyjąć, że płynnie mówią po niemiecku“. Albo też (SVP Rybnik, 31 VII 43) czytamy: „Jest już od dawna znanym faktem, że urlopnicy bez skrupułów posługują się publicznie polskim językiem, a w razie zwrócenia im uwagi albo dają obraźliwe odpowiedzi, albo nawet grożą czynną reakcją“. Wreszcie (SL OS, 28 V 43) jeszcze jeden przykład: „Nawet przynależni do Wehrmachtu nie wstydzą się mówić po pol-

<sup>34</sup> Pospieszalski, op. cit., s. 194—6.

<sup>35</sup> Izdebski, s. 58, 157. Popiołek, cały rozdział VI, Śląska tragedia, s. 58. Bednorz, s. 45, 51, 53, 59.

<sup>36</sup> Popiołek, op. cit., rozdział VI, Śląska tragedia, Polacy w mundurach, s. 58—61.



sku, tak że w ostatnich czasach doszło niejednokrotnie do nieprzyjemnych starć między politycznymi kierownikami a żołnierzami“.

Postawą swą wpływali żołnierze na zachowanie się cywilnej ludności (SVP Rybnik, 31 VII 43, podobnie MOS, 22 XII 42): „Urlopnicy wywierają silny wpływ na używanie języka polskiego“ — piszą sprawozdawcy. Używanie j. polskiego przez żołnierzy powodowało często zajścia z Niemcami (SL OS, 21 I 43, 17 II 43, SVP OS, 9 III 43, MOS, 6 III 44, SVP Rybnik, 31 VII 43, 27 V 44). Ze sprawozdania katowickiego dowiadujemy się m. i. o jednym z takich wypadków. Hitlerowiec interweniuje u dwóch podoficerów, aby wystąpili przeciw żołnierzowi używającemu języka polskiego. Ci rzucili się na tego Niemca wołając: „To mów, świnio, także po polsku, jeśli umiesz!“ (SL Katowice, 16 VIII 43).

Hitlerowcy wiedzieli, że wszystko to są demonstracje, toteż zarzucali żołnierzom, że „posługiwali się często językiem polskim nie z przyzwyczajenia, albowiem — jak wynika z nadeszłych meldunków — niejednokrotnie przybierają groźącą postawę, gdy się im nawet w uprzejmy sposób zwróci uwagę na niewłaściwość używania polskiej mowy“. W innych wypadkach widzieli w tym świadomą, celową demonstrację, a nawet prowokację (SL OS, 11 II 43). Czynnym wystąpieniem w obronie używania języka polskiego było wiele (SVP OS, 9 III 43, podobnie SL Katowice, 16 VIII 43, SVP Rybnik, 27 V 44).

Kiedy sprawa używania języka polskiego przez ludność ziem wcielonych do Rzeszy nabrała znaczenia ogólnopaństwowego i kancelaria partyjna wystąpiła w tej sprawie, o czym już informowaliśmy, znajdujemy w tym piśmie również i wypowiedź co do stosunków panujących na ten temat w wojsku:

„...Dazu kommt noch, dass Berichten aus Oberschlesien und Danzig-Westpreussen zufolge auf Urlaub befindliche Wehrmichtsangehörige vielfach polnisch sprechen und vorgeben beim Ausmarschieren sei das Singen polnischer Lieder erlaubt und in der Kompanie dürfe polnisch gesprochen werden. Dagegen wird in anderen Meldungen betont, dass die einzelnen Soldaten sehr wohl Kenntnis von dem Verbot der Anwendung der polnischen Sprache haben“.

Wydaje się, że powyższy stan rzeczy wystarczy dla scharakteryzowania stosunków panujących w Wehrmachcie. Mamy tutaj wyraźne wymienionych adresatów: Ślązaków i Pomorzan.

Ostatnie zdanie w piśmie NSDAP podano zapewne „dla otuchy“ tym, którzy mają przygotować akcję przeciw używaniu języka polskiego.

#### b) Walka OKW z językiem polskim w Wehrmachcie

Oczywiście i w tych wypadkach tak Wehrmacht, jak i partia nie były bezczynne, regulując te sprawy odpowiednimi zarządzeniami. Już w czerwcu 1940 OKW z jednej strony, a partia z drugiej (przez publikację zarządzeń władz wojskowych w swym organie partyjnym) zajmują stanowisko w sprawie używania języka polskiego przez żołnierzy Wehrmachtu w sposób następujący<sup>37</sup>:

<sup>37</sup> Verfügungen (Anordnungen) Bekanntgaben III. Band. Herausgegeben von der Partei-Kanzlei Zentralverlag der NSDAP., Frz. Eher Nachf. GmbH., München, s. 401. Gebrauch der polnischen und tschechischen Sprache durch deutsche Wehrmichtsangehörige. B. 38/40 vom 18. 6. 1940 (R. V. Bl) — Nachstehend übermittle ich einen Erlass des Oberkommandos der Wehrmacht über den Gebrauch der polnischen und tschechischen Sprache durch deutsche Wehrmichtsangehörige mit der Bitte um Kenntnisnahme. Następuje Erlass des Oberkommandos der Wehrmacht. OKW. Az. 3a 52 AW/J (c) Nr. 734/40, Berlin, im Juni 1940. Betr. Gebrauch der polnischen und tschechischen Sprache durch deutsche Wehrmichtsangehörige. Podpisano: Der Chef des Oberkommandos der Wehrmacht gez. Reinecke.

„Nachdem bereits jeder gesellschaftliche Verkehr mit Polen als mit der Ehre des Deutschen Reiches unvereinbar verboten ist, ist es aus den gleichen Erwägungen heraus selbstverständlich, dass sich bei Angehörigen der Deutschen Wehrmacht der Gebrauch der polnischen Sprache auf die Fälle zu beschränken hat, in denen er aus zwingenden dienstlichen Gründen nicht zu umgehen ist. Der ausserdienstliche Verkehr in polnischer Sprache hat zu unterbleiben.

Auch diejenigen Soldaten, die als Angehörige einer polnischen Sprach- oder Volksgruppe polnisch als Muttersprache sprechen, haben sich in und ausser Dienst nur der deutschen Sprache zu bedienen.

Mit Genehmigung der Disziplinarvorgesetzten kann ein schriftlicher Verkehr in polnischer Sprache dann erfolgen, wenn einwandfrei nachgewiesen wird, dass die nächsten Angehörigen die deutsche Sprache nicht beherrschen. Gegebenenfalls ist eine Stellungnahme der Polizeibehörde bzw. des Hochheitsträgers der Partei vor Erteilung der Genehmigung einzuholen“<sup>38</sup>.

Deutsche Soldaten, die polnisch als Muttersprache sprechen, sind in geeigneter Form unter Hinweis auf ihre Verbundenheit mit dem deutschen Volk und deutscher Kultur über diese angesichts der polnischen Greuelthaten notwendige Massnahme zu belehren. Dieselben Massnahmen gelten auch für Soldaten, die als Angehörige einer tschechischen Sprach- oder Volksgruppe tschechisch als Muttersprache sprechen.

Dieser Verfügung entgegenstehende Bestimmungen der Verfügung RKMin. und Ob d W Nr. 1628/37 geh, J I c/d vom 20. Juli 1937 werden hierdurch aufgehoben“<sup>39</sup>.

Chronologicznie przedstawiając rozwój sprawy języka polskiego w wojsku hitlerowskim, cytujemy niżej dokument, który stwierdza i w tym wypadku, że wprowadzone zarządzenie niewiele pomogło. W kwietniu 1943 bowiem, a więc w 3 lata później, OKW zmuszona jest znowu wracać do tej samej sprawy<sup>40</sup>:

<sup>38</sup> Jak ta sprawa wyglądała w praktyce? Przedstawiamy tutaj dokument z czerwca 1943 r., a więc o 3 lata późniejszy od zarządzenia, pozwalającego żołnierzom na korzystanie z prawa używania języka polskiego w piśmie. Dokument ten nie dotyczy Śląska — niemniej jest tak charakterystyczny, że uważamy za właściwe zacytować go choćby w przypisku: „Dienststelle Einheit 33 617 C, O.-U., den 4. Juni 1943. An die Gauleitung der NSDAP, Posen. — Mit Schreiben vom 7. Mai 1943 hat sich die Einheit an die Ortsgruppen der N. S. D. A. P. gewandt, z. T. auch an die Bürgermeister, in denen nachstehende Soldaten der Batterie vor ihrer Einberufung wohnhaft waren: Soldat Wladislaus Langowski, Papau Kreis Kulm, Soldat Benno Marchalkowski, Diebeln Kr. Kulm, Soldat August Forba, Ruskie Piawne Kr. Sudauen. Diese genannten Soldaten gehören zur Deutschen Volksliste Abtl. 3, sind der deutschen Sprache nicht mächtig und wollen ihre private Korrespondenz in polnischer Sprache abwickeln. Bevor eine Entscheidung dieserhalb getroffen werden kann, bittet die Batterie um Mitteilung, ob hiergegen irgendwelche Bedenken bestehen und wie die Einstellung der Betreffenden beurteilt wird. Für eine beschleunigte Erledigung ist die Einheit verbunden. Podpis nieczytelny — Hauptmann u. Batteriechef“. I. Z. Dok. I—223.

<sup>39</sup> Dokumentu takiego nie posiadamy, jak też nie znamy jego treści. Przepisy w tym dokumencie, regulujące używanie języka ojczystego przez mniejszości, ustalone były zapewne w duchu porozumienia polsko-niemieckiego z 1934 r. Zarządzenie z 20 lipca 193 r., chociaż poprzedza porozumienie w sprawie wzajemnego traktowania mniejszości między rządem polskim a niemieckim z 5 listopada 1937 r., niewątpliwie było wyrazem zasad porozumienia z r. 1934. Artykuł 2 tego porozumienia (cytujemy tekst niemiecki) brzmi: „Die Angehörigen der Minderheit haben das Recht auf freien Gebrauch ihrer Sprache in Wort und Schrift sowohl in ihrer persönlichen und wirtschaftlichen Beziehungen wie in der Presse und in öffentlichen Versammlungen. — Den Angehörigen der Minderheit werden aus der Pflege ihrer Muttersprache und der Bräuche ihres Volkstums sowohl im öffentlichen wie im privaten Leben keine Nachteile erwachsen“. (Über einstimmende Erklärung der deutschen und der polnischen Regierung über den Schutz der beiderseitigen Minderheiten, veröffentlicht am 5 November 1937, nr. 101, s. 102, Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges, Berlin 1939, Auswärtiges Amt 1939 dr 2).

<sup>40</sup> OKW Verfügung 14 x 14. 10 AWA/J (Ic) Ne. 11 369/43 vom 30. 4. 43. Całkowitą nazwę tego dokumentu otrzymujemy pośrednio z korespondencji OKW z dnia 8. 6. 1943 do Gauleiters

„Trotz allen durch die Wehrmachtteile schon getroffenen Massnahmen wird von Parteidienststellen und Behörden immer noch lebhaft Klage darüber geführt, dass viele Wehrpflichtige deutscher Abstammung aus den in deutsche Verwaltung genommenen und den nach dem 1. September 1939 in das Grossdeutsche Reich eingegliederten bzw. rückgegliederten Gebieten sich immer noch unter sich und auch sonst der polnischen oder französischen Sprache bedienen.

Dieses Verhalten von Wehrmichtsangehörigen schadet nicht nur dem Ansehen der Wehrmacht und gefährdet die Eindeutschungsmassnahmen, sondern fördert und erleichtert auch das Anknüpfen von Beziehungen zu den Ausländischen, namentlich den Ostarbeiterinnen.

Es is also in jeder Beziehung — aus politischen wie aus Abwehrgründen — dringend notwendig, die Truppe immer wieder auf die grosse Bedeutung hinzuweisen, die diese Frage beigemessen werden muss.

Es genügt nicht, die fremde Sprache in Wort und Schrift zu verbieten. Ein solches Verbot allein führt namentlich, wenn dem Soldaten durch Nichteinrichtung von Sprachkursen noch keine oder nicht ausreichende Gelegenheit zur Erlernung der deutschen Sprache gegeben ist, nicht zum Erfolg, vielfach sogar zu heimlicher Opposition. Auch wird ein solches Verbot z. B. im Schriftwechsel mit Eltern usw., die die deutsche Sprache auch noch nicht beherrschen, nur dann verstanden werden, wenn dem Soldaten klargemacht ist, wie stolz er und seine Familie sein muss, dass er jetzt dem grossen deutschen Volk angehört und nun bestrebt sein muss, auch äusserlich dies durch den Gebrauch der deutschen Sprache zu zeigen.

Während auf der einen Seite kleine Vergünstigungen einen Anreiz geben können, die deutsche Sprache schnellstens zu erlernen, wird auf der anderen Seite ein gewisser Nachdruck dadurch erfolgen müssen, dass Beurlaubungen solange ausgesetzt bleiben, bis der Soldat die deutsche Sprache einigermaßen beherrscht.

Durch stärkste Aufteilung solcher Soldaten innerhalb der Einheiten wird der Zwang, deutsch zu lernen, wesentlich erhöht. Wenn dann in der Behandlung dieser Soldaten keine psychologischen Fehler gemacht werden und Beschimpfungen wegen ihrer früheren Zugehörigkeit zu einem fremden Volkstum aber auch restlos unterbleiben, wird die Truppe auch in dieser so wichtigen politischen Aufgabe Erfolge haben!

Andererseits bedarf auch das Auftreten dieser Soldaten in der Öffentlichkeit der Überwachung. Auch Standortkommandanturen, Bahnhofsoffiziere, Streifendienst und Wehersatzdienststelle namentlich der Ost- und Westgaue des Reiches, müssen jeder an ihre Stelle — für strengste Durchführung sorgen und energisch gegen deutsche Soldaten einschreiten, die sich einer fremden Sprache bedienen.“

Dodajmy, że i te usiłowania były daremne. Śląsk rozbrzmiewał mową polską, co więcej, mowa polska rozpowszechniała się tym szerzej, im częstsze były zarządzenia władz cywilnych i wojskowych.

Rekapitulując, nadać można wnioskom wieloraką postać. Zamiarem naszym było przedstawić przede wszystkim dokumenty. Z nich wynika, że Śląsk w okowach przymusu zastosował na relacjonowanym przez nas odcinku mniej lub bardziej świadomie taktykę maskowania się połączoną z mniej lub bardziej wyraźnym oporem. Ze-stawienie materiałów w naszej relacji ujawnia duże sukcesy na tym polu polskiej ludności na Śląsku, z którą nie mógł sobie poradzić brutalny system hitlerowski.

Edward M. Serwański

Greisera w Poznaniu w sprawie używania obcego języka w Wehrmachcie (I. Z. Dok. I-223).  
W tej samej sprawie patrz: Verfügungen (Anordnungen) Bekanntgaben 2. Teil aus 1943 V.  
Band, Herausgegeben von der Partei-Kanzlei, Zentralverlag der NSDAP., Frz. Eher Nachf.  
GmbH., München; V. I. 26/325 v. 27. 5. 43, s. 568, 569.